Rok XII. Nr. 208 | Sosnowiec, czwartek 29 lipca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Telefon: Redakcji 5.16.92, Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sprawcą zamachu na płk. Koca

był mieszkaniec wsi Różopole pow. krotoszyńskiego

WARSZAWA, 28.7. Urzędowo komunikują: Zamach bombowy na płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganka, mieszkańca wsi Różopole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością.

Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesję płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego za aresztowany.

Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

ś. † p.

TEODOR JĘDRYSEK

OBYWATEL GRODŹCA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 28 lipca 1937 r. przeżywszy lat 65

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ul. 1 Maja 20 do kościoła parafialnego w Grodźcu a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek dn. 30 lipca o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zostanie odprawione w sobotę dn. 31 lipca o godz. 8.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUCZĘTA.

Patrole policji drogowej

rozpoczynają swą działalność

WARSZAWA, 28.7. Od dziś ruszyły w teren pierwsze oddziały policji drogowej. Na terenie województwa warszawskiego rozpoczyna służbę 15 policjantów drogowych

Do służby na drogach województwa łódzkiego wydelegowano 10 policjantów.

W przyszłym tygodniu dalsze oddziały wyruszą na szosy województwa kieleckiego i krakowskiego. Na każde z tych dwu województw przypadnie po 12 policjantów i odpowiednia ilość pojazdów.

Ogółem w roku bieżącym na drogach w Polsce pełnić będzie służbę 50 policjantów.

W przyszłym roku na drogach wszystkich województw pełnić będzie służbę już 100 policjantów drogowych Wszyscy oni przejdą specjalne przeszkolenie w okresie zimy.

Służba drogowa będzie ciężka i odpowiedzialna, gdyż policjanci mają czuwać nie tylko nad ruchem na drogach. Do ich zadań będzie należało także zwracanie uwagi na stan dróg, będą oni mieli prawo i obowiązek pociągania do odpowiedzialności tych wszystkich, którzy umyślnie lub nieumyślnie je niszczą. Mają oni także niedopuszczać do niszczenia drzew, sadzonych wzdłuż dróg, zasypywania rowów itd.

W związku z wyruszeniem patroli drogowych, należy oczekiwać pierwszych mandatów karnych za nieprawidłową jazdę na szosach pojazdów konnych i samochodów oraz gwałcenie innych przepisów drogowych.

Kontrofensywa wojsk powstańcz

PONTEVEDRA, 28. 7. Radio ogłasza komunikat, stwierdzający, że kontrofenzywa powstańcza na zachód od Madrytu trwa w dalszym ciągu. — Operacje na tym odcinku mają niezwykle gwałtowny charakter. Według tego komunikatu, najlepsze oddziały wojsk rządowych zostały zdziesiątkowane.

Straty przeciwnika w materiale wojennym są olbrzymie Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000, 110 samolotów i około 50 czołgów zostało zniszczonych. Zdobyto przeszło 200 karabinów maszynowych.

Natężenie akcji oddziałów rządowych na odcinku Villanueva de la Canada nie uległo zmniejszeniu. Powstańcy stawiają zacięty opór Ciężkie działa baterji rządowych bombardowały w dalszym ciągu Brunete, Sewilla de la Nueva i Villaciosa de Odon.

Komisje senackie przyjęły projekty ustaw śląskich

WARSZAWA. 28. 7. Wieczorem senackie komisje rozpatrywały projekty ustaw śląskich i wszystkie przyjęły bez żadnych zmian, w brzmieniu przyjętym przez sejm.

Podwyżka płac

w fabryce Klajnów w Dąbrowie

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu zawarto umowę zbiorową pomiędzy dyrekcją fabryki braci Klajn w Dąbrowie, a robotnikami, w których imieniu występował sekr. Angier.

Zawarta umowa przewiduje, że począwszy od 1 sierpnia br., wszystkim robotnikom podwyższa się płace od 15 do 25 procent, z tym, że jeżeli komisja statystyczna działająca przy inspektoracie pracy stwierdzi obniżkę lub zwyżkę kosztów żywności do 5 procent, to jedna ze stron może wypowiedzieć umowę na 14 dni naprzód.

Nowa umowa obowiązuje do 30-go września 1938 r. jeżeli nie zajdą wyżej wymienione okoliczności.

Rok aresztu za zamach

na redakcję Naszego Przeglądu

WARSZAWA, 28. 7. Sąd, rozpatrujący sprawę zamachu petardowego na redakcję „Naszego Przeglądu“, uznał winę studenta Biernackiego za dowiedzioną i skazał go na rok aresztu podkreślając w motywach, że jego obecność na miejscu zamachu jest dokładnie ustalona.

Prem. Stojadinowicz

wykluczony z cerkwi

BELGRAD. 28 7. Walka synodu prawosławnego w Jugosławji z rządem zaostrza się z godziny na godzinę.

O zaognieniu sytuacji świadczy fakt opuszczenia Białogrodu przez członków jugosłowiańskiej rady regencyjnej ks. Pawła dr. Stankowicza i dr. Terowitca.

Patrjarcha Dositeusz kierujący obecnie belgradzką diecezją, postanowił w wykonaniu decyzji nie żyjącego już patriarchy Barnaby i synodu, wykluczyć z cerkwi prawosławnej premiera Stojadinowicza, ministrów zasiadających w jego gabinecie oraz prezydenta Skupsztyny Eiricza za to, że wypowiedzieli się za konkordatem.

Krwawe walki pod Pekinem

Straszliwa masakra w mieście Tung-Czou

TIENTSIN, 28. 7. Wojska japońskie rozpoczęły wczorajszej nocy działania wojenne, skierowane przeciw 29 armii chińskiej w rejonie Lukusziao i Feng-Tai.

Pierwsze urzędowe wiadomości o akcji japońskiej w Chinach północnych brzmią następująco:

We wczesnych godzinach rannych wojska japońskie rozpoczęły operacje przeciwko głównej kwaterze 29-ej armii chińskiej w Sijuanie i Hanjuanie (przedmieścia Pekinu). Natarcie wojsk japońskich wspomagane było przez samoloty, które wystartowały z bazy pod Tietsinem i mimo gwałtownej burzy współdziałały skutecznie z atakiem piechoty i artylerii.

Wojska japońskie zajęły Nanjuan, zaatakowano również 37-ma dywizję piechoty chińskiej w miejscowości Szacho (20 km na północ od Pekinu). Straty chińskie wynoszą 500 ludzi.

Pierwsze operacje wojsk japońskich zmierzają do rozbicia 29 armii chińskiej, która znajduje się w niewielkiej odległości na południe od Pekinu. Atak rozpoczęty wczoraj o świcie doprowadził do zajęcia przez Japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu.

Wojska chińskie wycofują się, stawiając opór.

Główna kwatera 29-ej armii chińskiej wycofała się z Nanjuanu, który został przez Japończyków w godzinach rannych zajęty o godz. 5.30.

Japończycy przypuścili atak na Hsijuan, miejscowość, położoną w pobliżu Nanjuanu.

Do straszliwej masakry doszło w mieście Tung - Czou, gdzie stacjonowany był jeden z pułków 38-ej dywizji. Pułk ten, dotychczas nastrojony przyjaźnie do Japończyków, zaczął wykazywać zdecydowane stanowisko antyjapońskie, wobec czego wysłano do Tung - Czou „ekspedycję karną“.

Chińczycy nie zdołali nawet zorganizować oporu, to też ofiary wśród nich są bardzo wielkie. Według informacyj nadeszłych z Szanghaju w Tung-Czou padło 500 zabitych i rannych żołnierzy chińskich. Japońska „ekspedycja karna“ straciła zaledwie 10 ludzi.

Straszna katastrofa samolotowa

14 osób poniosło śmierć w płomieniach

BRUKSELA, 28. 7. W okolicy m. Hal na południe od Brukseli, zdarzyła się katastrofa samolotowa.

Spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Roterdam — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w liczbie 10 oraz załoga, złożona z 4 ludzi — razem 14 osób, ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Koła lotnicze oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie.

Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów. Reszty ofiar nie zdołano wydobyć. Szczątki ich są zwęglone i zmieszane z odłamkami samolotu. Zwłoki są powoli wydobywane z pod szczątków samolotu.

Smierć 17 górników

w kopalni angielskiej

LONDYN, 28 7. W kopalni Kilahurst w pobliżu Rotherham, spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć. Winda spadła z bardzo znacznej wysokości.

Z KRAJU

Złoża rudy żelaznej
POD TARNOWEM.

We wsi Zabłędza, w odległości 3 klm. od Tarnowa, odkryto pokłady rudy żelaznej. W związku ztym, z ramienia Wspólnoty Interesów w Katowicach, przybyło na miejsce kilku fachowców — inżynierów, którzy po wykopaniu rowów natrafili na bogate złoża rudy żelaznej (40 i 60 proc.), takiej właśnie, jaką sprowadza się obecnie ze Szwecji.

Inżynierowie pracują nadal i badają, czy opłaci się otworzyć kopalnię ze względu na lesisty i ciężki teren.

Eksplodujące... wiśnie
ZMASAKROWAŁY TWARZ DZIECKU.

W Bydgoszczy w domu przy ul. Ujejskiego wydarzyła się straszna eksplozja. Ofiarą wypadku padła półtoraroczna Barbara Wesołowska.

Eksplodowały 3 butelki z wiśniami. Odłamki szkła z butelki zmasakrowały opodal stojące dziecko. W stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala. Twarz dziewczynki jest kompletnie poszarpana.

Zabił niewierną wybrankę
I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W lesie pod Borysławiem rozegrał się krwawy dramat miłosny. Niemłody już, bo 56 letni wiertacz Adolf Trybiec, zamieszkały w Borysławiu przy ul. Konopskiego 33, zaprosił po południu do lasu, w pobliżu swego domu 45 letnią Teofilę Gutter, wdowę, zamieszkałą przy ul. Źródlane j 44, z którą od pewnego czasu utrzymywał bliższe stosunki.

W lesie, po krótkiej wymianie zdań, Wiertacz strzelił do swej przyjaciółki z rewolweru z tyłu w głowę, raniąc ją ciężko. Następnie strzelił do siebie w prawą skroń i pozbawił się życia.

Teofila Gutter w stanie bardzo ciężkim odwieziona została do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Trybiec dokonał zamachu na swoją przyjaciółkę, podejrzewając ją o zdradę.

Zabawiał się w nocnych lokalach
ZA SPRZENIEWIERONE PIENIĄDZA.

W sądzie grodzkim w Tłumaczu ujawniono wielką aferę nadużyć, popełnionych przez urzędnika sądowego Leona Spunda. Spund prowadził kasę sądową i miał poruczone swej pieczy depozyty sądowe. Przed paru dniami nie przybył on do biura, wyjeżdżając z Tłumacza w nieznanym kierunku. Kierownik sądu zarządził natychmiast kontrolę kasy, w trakcie której stwierdzono brak znacznej gotówki oraz znaczków stemplowych.

Poszukiwania prowadzone za zbiegłym urzędnikiem na terenie Stanisławowa prowadzone były zwłaszcza w porze nocnej po lokalach.

W niedzielę w nocy przytrzymano go w jednym z lokali nocnych w czasie, kiedy wesoło zabawiał się w towarzystwie dam skim w loży kawiarnianej. Jak stwierdzono, Spund natychmiast po ucieczce z Tłumacza przybył do Stanisławowa, gdzie od pierwszej chwili przyjazdu spędzał czas w gronie wesołych kobiet w lokalach. — W czasie rewizji osobistej znaleziono u Spunda kwotę 100 zł. w gotówce oraz znaczki stemplowe na kilkaset złotych, z czego wnioskować należy, wobec znacznych braków w kasie sądowej, że Spund zdołał w ciągu kilkudniowych zabaw wydać znaczną gotówkę. Został od odstawiony do więzienia karno — śledczego w Stanisławowie.

Zjazd b. żołnierzy
I KOMPANII KADROWEJ.

Komisja reprezentacyjna I kompanii kadrowej nadesłała nam następujący komunikat:

— W porozumieniu z honorowym przewodniczącym, gen. Tadeuszem Zbigniewem Kasprzyckim, komisja reprezentacyjna I kompanii kadrowej powiadamia, że zjazd b. żołnierzy kompanii odbędzie się jak zwykle w ramach tegorocznego zjazdu legionistów w Krakowie. Karty uczestnictwa kadrowiacy pobiorą w swych kołach pułkowych. Bliższe informacje na miejscu zbiórki w Oleandrach w Krakowie.

Samobójstwo czy zbrodnia?
Tajemnicza tragedia małżeńska w noc poślubną w Prądniku Białym

Jak wczoraj pisaliśmy we wsi Prądnik Biały pod Krakowem rozegrała się zagadkowa tragedia, której ofiarą padła Zofia Jaroszewska.

We wsi tej w niedzielę odbywał się ślub córki tamtejszego obywatela Józefa Siwca, podurzędnika kolejowego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 39.

Wychodziła zamąż 22-letnia „piękna Zosia",

jak ją nazywano w okolicy, za Bronisława Jaroszewskiego, strażnika granicznego, pochodzącego z Krakowa, a pełniącego obecnie służbę w Katowicach.

Młodzi znali się od siedmiu lat. „Piękna Zosia" Siwcówna poznała przyszłego swego męża, gdy miała lat 15. Młodzi pokochali się niemal od pierwszego wejrzenia i wkrótce doszło do zaręczyn.

Kiedy Jaroszewski uzyskał posadę i ustalił się na niej, postanowiono datę ślubu.

Ślub odbył się w niedzielę, a po uroczystości kościelnej, nastąpiła ochocza zabawa, która przeciągnęła się dość długo.

Nikt nie przypuszczał, że **wesoły nastrój weselny zostanie zakończony tragicznym zgrzytem.**

Po odejściu gości weselnych młodzi zajęli wyznaczone im przez rodziców mieszkanie.

Koło godz. 9-tej rano domownicy usłyszeli odgłosy rozmowy dolatującej z pokoju państwa młodych. Zdawało im się, że rozmowa była prowadzono podniesionym głosem. Wkrótce jednak nastąpił spokój.

Nagle koło godziny 11-tej domowników zaalarmował przeraźliwy krzyk Jaroszewskiego. — Ratujcie Zosię! Zosia jest ranna!

wołał zdenerwowany młody małżonek.

Kiedy zaalarmowani krzykami domownicy weszli do mieszkania Jaroszewskich,

ujrzeli na ziemi w kałuży krwi młodą małżonkę. Z rany na skroni sączyła się smuga krwi, a obok rannej leżał rewolwer służbowy jej męża

Przybyły na miejsce lekarz skonstatował śmierć. W jakiś czas potem zjawiła się policja, która przytrzymała młodego małżonka.

Zdenerwowany Jaroszewski nie dawał jasnych odpowiedzi na pytania, a późniejsze jego relacje były niezwykle sprzeczne ze sobą.

Do wieczora w poniedziałek władze śledcze nie znalazły odpowiedzi na pytanie,

czy na Prądniku Białym popełniono zbrodnię, samobójstwo, czy też wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Dokoła domu Siwców do późnych godzin wieczornych gromadziły się tłumy mieszkańców z obu Prądników, Zielonek i Rakowic, omawiając szczegóły zajścia.

Zwłoki Jaroszewskiej na wozie chłopskim udekorowanym zielenią i kwiatami przewieziono do Instytutu anatomii.

Na miejsce przybył sędzia śledczy dr. Rogowski i rozpoczął drobiazgowo dochodzenia.

Sekcja sądowo-lekarska wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek strzału z rewolweru w głowę, przy czym strzał padł z niedużej odległości.

Na miejsce tajemniczej tragedii przybył także przedstawiciel dowództwa straży granicznej w Krakowie.

Wedle opowiadań sąsiadów, tragicznie zmarła po kilkunastu godzinach małżeństwa Zofia Jaroszewska popadała w pewne depresje często zapowiadała że sobie odbierze życie.

Szczegół ten wskazywałby na to, że ma się jednak do czynienia z zamachem samobójczym, którego przyczyn trudno na razie byłoby dociec.

Jaroszewski znajduje się w bardzo silnej depresji duchowej.

Dramatyczny był moment widzenia się i rozmowy oficera z krakowskiej straży granicznej z Jaroszewskim.

Jaroszewski rzucił się mu z płaczem na szyję,

lecz o zajściu nic nie umiał opowiedzieć.

Na wszelkie zadawane pytania odpowiadał, iż nie umie wytłumaczyć przebiegu wypadku, nie zdaje sobie bowiem sprawy jak się to wszystko stało.

Dopytywał się jedynie — nie wiedząc jeszcze w tym czasie o zgonie swej młodej żony — jak się czuje Zosia, czy nic jej nie grozi, oświadczając, że bez niej już nie potrafi żyć.

Kiedy później dowiedział się że żona jego nie żyje, popadł w silną depresję nerwową.

Do Krakowa przybył z Katowic jeden z funkcjonarjuszów straży granicznej z Katowic, gdzie służbę pełni Jaroszewski, by zebrać szczegóły wyników śledztwa.

2 milj. 400 tys. dla wojew. kieleckiego
W tym sporo pieniędzy dla Zagłębia

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach opracowało już plan. **podziału dodatkowych kredytów na dalsze prowadzenie robót inwestycyjnych w województwie kieleckim.**

przyznanych przez Fundusz Pracy w celu zatrudnienia poszukujących pracy robotników.

Plan ten wymaga jeszcze zatwierdzenia prze władze nadzorcze.

Kredyty dodatkowe dla województwa kieleckiego wynoszą ogółem 2.400 000 złotych

Niemal połowę tej sumy a mianowicie 1.100.000 zł. postanowiło Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przeznaczyć na budowę dróg bitych.

Na budowę kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry otrzymać ma gmina m. Zawiercie 250.000 zł. na melioracje przewidziane są dodatkowe kredyty w wysokości 278.000, na drogi wodne — 200.000 zł. na urządzenie miast—572.000 zł. z czego: na budowę ulic 415.000 zł. n wodociągi i kanalizacje — 70.000 zł. oraz na inne inwestycje — 87.000 zł.

Z kwoty 1.100.000 zł. przyznanej na budowę dróg bitych — 80.000 zł. przeznaczonych jest na odbudowę dróg zniszczonych przez tegoroczną powódź.

Na cel ten otrzymać ma wydział powiatowy w Pińczowie 40.000 zł wydz. pow. w Miechowie — 25.000 zł. i wydz. pow. w Olkuszu — 15.000 zł.

Wysokość dodatkowych kredytów dla poszczególnych miast i powiatów województwa kieleckiego ulec może jeszcze pewnym przeobrażeniom.

Najwyższy kredyt otrzymał Sosnowiec, bo aż 350.000 zł. z czego 200.000 zł. na regulacje rzeki Czarnej Przemszy, i 150.000 zł. na budowę drogi na terenie miasta.

SUKNIA Z ŻYŁ I FLAKÓW
Wełnolit najtańszy materiał na suknię

Nieprawdopodobnie brzmiąca do niedawna nazwa: „wełna z mleka" — dziś już nikogo nie dziwi. Nasze modniesie i elegantki „umierają" z niecierpliwości przed pojawieniem się na wystawach sklepowych tanich kostiumów „prosto od krowy", naturalnie od polskiej krowy.

Obecnie czeka je nowa niespodzianka.

W Łodzi odbywają się próby nad polskim wynalazkiem sztucznego włókna wełnianego.. z odpadków rzeźnych.

Brr!.. — żachnie się niejedna Czytelniczka na myśl o tym, że mogłaby założyć na siebie sukienkę z żył lub wnętrzności wołu, barana, czy nie daj Boże, świni.

A jednak z odpadków tych p[illegible]kować się będzie lekkie, subtelne w dotyku i efektowne materiały. Przy tym procent sztucznego włókna z odpadków w mieszance przędzy jest wysoki — dochodzić może bowiem do 80.

„Wełnolit" — tak się nazywa ów wynalazek — otrzymuje się drogą chemicznego upłynnienia odpadków rzeźnych.

Ciągliwą masę przepuszcza się następnie przez specjalne maszyny, które nadają jej właściwości włókna.

Wynalazkiem tym zainterssowały się koła wojskowe, które przeprowadzają badania wraz z przemysłem.

Jedna z firm prowadzi już pertraktacje, które doprowadzić mają do rozpoczęcia produkcji wełnolitu.

Lanital i wełnolit — to ostatnio wynalezione rodzaje włókien syntetycznych. Z innych — dawniej znanych — najbardziej rozpowszechniony jest sztuczny jedwab, którego produkcja w r. 1935 wyniosła olbrzymią ilość 428.5 miliona kg.

Ogólna światowa produkcja innych włókien syntetycznych w tymże roku wyniosła 83 milionów kg.

W roku 1936 produkcja jedwabiu sztucznego zwiększa się w niewielkim stopniu, natomiast produkcja pozostałych włókien syntetycznych wzrasta więcej niż dwukrotnie wynosząc 139 i pół milionów kg.

Należy się liczyć z olbrzymim dalszym wzrostem produkcji tych włókien w roku bieżącym.

Włókna syntetyczne zdobyły rynek światowy. W największym na świecie kraju bawełnianym — Stanach Zjednoczonych — w ogólnej konsumcji surowca włókienniczego wynoszą one już dziś 10 proc. W innych krajach, np. Niemczech czy Włoszech spożycie to wynosi 1/3 ogólnej produkcji włókienniczej.

Przyczyną powodzenia włókien syntetycznych jest przede wszystkim niska cena.

Gotowa przędza wełniana z włókna syntetycznego kosztuje 2/3 ceny przędzy czesankowej; tańsza jest również od naturalnej bawełna syntetyczna.

Niezmiernie korzystną cechą włókna syntetycznego jest możliwość ustalenia cen na dłuższą metę. Sprzyja ona popytowi i daje temu włóknu znakomitą premię wstosunku do włókna pochodzenia zwierzęcego czy roślinnego, których cena podlega ustawicznym nioraz znacznym wahaniom.

Zagadnienie mody włókienniczej, niezwykle ważne przy produkcji tkanin, włókno syntetyczne rozwiązuje znakomicie, umożliwiając stosowanie takich efektów, jakich nie jest w stanie dać włókno naturalne.

80 proc. żydów przybyło w Zagłębiu

Interesujące dane Urzędu statystycznego

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ogólne zestawienie wyników powszechnego spisu ludności z roku 1931. W końcu tego roku ludność Polski bez wojska skoszarowanego wynosiła 31.915.5 tysięcy, liczba osób wyznania mojżeszowego 3.117.9 tys., czyli 9.8 pr. ogołu ludności.

W okresie 1921 — 1931 ludność Polski wzrosła o 18.8 pr., liczba Żydów zas powiększyła isę o 283,3 tysiące, czyli o 10 proc..

Wskutek słabszego przyrostu odsetek Żydów w Polsce spadł z 10,5 pr. do 9.8 pr. Przyrost naturalny Żydów przewyżkę urodzeń nad zgonami) w omawianym dziesięcioleciu szacować można w przybliżemu na 379 tysięcy, emigrację na 160 tysięcy. Od 60 — 75 tysięcy napłynęło z Rosji sowieckiej przede wszystkim do województw wschodnich. Część z nich byli to powracający uchodźcy wojenni, ale nie brak było również emigrantów z terenów, które leżą w Rosji.

Jeżeli chodzi o województwo kieleckie, to w ciągu 10 lat liczba ludności żydowskiej wzrosła z 317 tys. o 15 i pół tys. czyli o 5.5 proc.

W Polsce, jak i w innych krajach występuje zjawisko koncentracji Żydów w gminach wiejskich. Wzrost liczby Żydów w gm. wiejskich, do których zresztą należy duża ilość małych miasteczek, nie posiadających praw miejskich, stwierdził spis tylko w czterech województwach wschodnich i w woj. lubelskim.

W województwach: warszawskim jak również łódzkim, kieleckim, białostockim oraz czterech województwach południowych, pomimo silnego przypływu naturalnego, liczba Żydów w gminach wiejskich się zmniejszyła.

Powiększenie się Żydów w większych miastach (liczących powyżej 20 tysięcy mieszkańców) jest na ogół dość znaczne. Ale w niektórych z tych miast mamy ubytek absolutny Żydów (w Białymstoku, Łomży, Płocku, Kutnie, Ostrowiu, Piortkowie, Radomsku Zawierciu — w woj. centralnych. w Nowym Sączu, Stryju, Rzeszowie, Kołomyi, Jarosławiu, Przemyślu — w woj. południowych). Szczególnie silnie wzrosła liczba Żydów w r. 1921 — 1931 w następujących większych miastach: (Włodzimierzu (plus 80,1 pr.), Białej Krakowskiej — (plus 54,6 pr.), Sosnowcu (plus 52,5 pr.), Baranowiczach (plus 46.6 pr.), Brześciu n. B. (plus 37.2 pr.), Łodzi (plus 29.7 pr.), Krakowie (plus 25 pr.), Będzinie (plus 25.0 pr.), Tarnowie (plus 23.8pr.), Kaliszu (plus 23.7 pr.).

Jeżeli rozpatrywać będziemy zmiany w rozsiedleniu się Żydów w poszczególnych powiatach, to okaże się, że *w woj. kieleckich 80 proc. przyrostu przypada na Zagłębie Dąbrowskie (pow. będziński i m. Sosnowiec), skąd odbywa się ekspansja handlowa Żydów na Śląsk.*

Na 20 powiatów tego województwa 11 miało mniej Żydów w r. 1931, niż w r. 1921. Również w woj. białostockim na 13 powiatów 7 wykazuje absolutny ubytek wyznania mojżeszowego, a tylko 2 wzrost, wynoszący powyżej 10 pr. Natomiast w woj. lubelskim, gdzie w południowych powiatach w gminach wiejskich był silny bardzo wzrost Żydów, na 19 powiatów — 9 ma wzrost powyżej 10 pr.



Odbyła się w Katowicach uroczystość z okazji święta miejscowego pułku. W ramach święta odbyło się uroczyste przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem, ufundowanych przez zarządy główne i załogi hut Baildon i Pokój. Zdjęcie nasze przedstawia moment odbierania daru przez płk. Sadowskiego w imieniu wojska. Na pierwszym planie widoczne jest ofiarowane działko z zaprzęgiem.

Z NOTATNIKA

Szczyt roztargnienia

Osobliwe ogłoszenie ukazało się w białogrodzkim dzienniku „Politika". Brzmiało ono tak: „Proszę mego nowego gospodarza, któremu zapłaciłem z góry komorne za miesiąc, aby mnie zawiadomił, gdzie właściwie znajduje się moje mieszkanie, zapomniałem bowiem, jak się nazywa ulica, przy którym znajduje się kwestionowany dom, oraz jakim numerem jest ów dom opatrzony. Klucze od bramy i mieszkania znajdują się u mnie. Podpisano: Milan Bukiczewicz „nauczyciel gimnazjum".

„Politika" dodaje od siebie, iż roztargiony profesor przypomniał sobie, że nie zna adresu swego nowego mieszkania dopiero wtedy „gdy wszystkie meble znajdowały się już na wozie i tragarze zadali mu pytanie, dokąd właściwie mają przewieść urządzenie starego mieszkania. Zdaje się, iż jeśli chodzi o rekord na polu roztargnienia, profesor Bukiczewicz z Białogrodu może śmiało pretendować do palmy pierwszeństwa.



Mjr. Mieczysław Fularski

KONSULEM HONOROWYM PARAGWAJU.

Jak się dowiadujemy, konsulem honorowym Paragwaju mianowany został znany podróżnik polski mjr. Mieczysław Fularski zagłębianin. autor szeregu książek podróżujących i turystycznych m. in. właśnie z podróży po Paragwaju.

Najwięcej ziemniaków, najmniej węgla

Bardzo smutne polskie rekordy

Jest jedna dziedzina, w której Polska bije rekord na świecie. A mianowicie rekord spożywania.. ziemniaków. Ta wyjątkowa pozycja w której znajdujemy się na pierwszym miejscu, zawarta jest na str. 147 najnowszego „Rocznika Statystycznego".

A przedstawia się ona tak: przeciętne roczne spożycie ziemniaków na jednego mieszkańca wynosi: w Polsce 768 kg., w Belgii 463 kg., we Francji 383 kg., w Szwecji 325 kg., na Węgrzech 205 kg., w Anglii 125 kg.

Oto tytuł do arcysmutnej chwały „rekordowej". Anglik w ciągu roku przeciętnie napycha żołądek 125 ma kilogramami ziemniaków, Polak natomiast 768-ma kilogramami...

Ale poszukajmy innego artykułu, w którym również ustanawiamy rekord: w odwrotnym kierunku... rekord spożycia najmniejszego.

Dotyczy to węgla. A więc przeciętna roczna konsumcja węgla na jednego mieszkańca wynosi: w Anglii 3.706 kg., w Niemczech 1.837 kg., we Francji 1.624 kg., w Szwecji 1.133 kg., w Polsce 553 kg.

Ograniczmy się do tych dwu przykładów: ziemniaków i węgla. Aczkolwiek zestawienie i innych artykułów spożywczych dałoby wrącz rewelacyjne wyniki. Więc np.

w Danii spożycia cukru na 1 mieszkańca wynosi rocznie 50 i pół kilograma, a w Polsce nie dochodzi do 9 kilogramów.

Więc np. że w Szwecji prądu elektrycznego zużywa się na 1 mieszkańca przeciętnie rocznie 874 kilowatów, a w Polsce 74... Więc np. że w Danii konsumuje każdy obywatel przeciętnie przeszło 7 kg. kawy, a w Polsce jedną piątą części jednego kilograma...

Ale — jak rzekliśmy — ograniczmy się tylko do tych dwu „rekordowych" pozycji: maksimum spożycia ziemniaków w Polsce i minimum spożycia w Anglii — i minimum spożycia węgla w Polsce, a maksimum spożycia w Anglii...

Bo te dwie antytezy charakteryzują jaskrawo naszą rzeczywistość a zarazem wskazują drogę do każdego działania, które przedsiębrać mamy, jeśli zadaniem naszym ma być „podciągnięcie Polski wzwyż".

Cóż bowiem znaczy to spożycie 768 kg. ziemniaków przeciętnie rocznie przez mieszkańca kraju? Gdy równocześnie Anglik raczy się tym produktem 6 razy mniej... I cóż znaczy zużywanie tylko 553 kg. węgla rocznie, gdy w Anglii jest ono przeszło 6 razy większe?

Obie te pozycje spożycia ziemniaków i węgla są sprawdzianami naszej „stopy życiowej". Jest ona 6 razy mniejsza niż taka stopa Anglika.

Oba artykuły spożycia — i ziemniaki i węgiel — są w kraju. Niska konsumencja węgla nie jest bynajmniej tym spowodowana, że jest to towar importowany. Wręcz przeciwnie: my węgiel eksportujemy za granicę. Mamy zatem wbród i ziemniaków i węgla. Odpada zatem szukanie przyczyny tak strasznie niskiej konsumcji węgla w jego braku.

Istotną więc przyczyną tej olbrzymiej rozpiętości między nadmiarem spożycia ziemniaków i niedomiarem konsumcji węgla jest

wadliwy dotychczas stosunek między strukturą naszej wytwórczości rolniczej i ekspansją naszej wytwórczości przemysłowej.

Wciąż tkwimy w „ziemniaczącej" gospodarce wsi i wciąż zasięg uprzemysłowienia, którego jeden z głównych czynników stanowi węgiel, jest niski i nie odpowiadający temu stanowi, jaki widzimy na zachodzie.

I tu stają się widoczne dwa główne cele, dwa olbrzymie zadania: takie podniesienie „stopy życiowej" mieszkańców kraju — a zwłaszcza ludności wiejskiej — aby wraz ze zmniejszeniem się spożywania kartofli wciąż docierały w większym niż dotychczas stopniu do chłopa i robotnika inne artykuły spożywcze: a po wtóre takie przemiany w naszej strukturze gospodarczej, aby przy sporządzaniu artykułów „pierwszej potrzeby" surowce kopalniane i ich przetwory przemysłowe znajdować mogły jak największe zastosowanie i zbyt.

Rzeczywistość obecna, znacząca się nieubłaganą wymową cyfr, wskazuje nam bardzo wyraziście te oba cele i zadania.

Nie możemy oczywiście marzyć o tym, aby „stopę życiową" podciągnąć do poziomu angielskiej t. j. sześciokrotnie ją rozszerzyć.

Ale musimy sobie powiedzieć, że nie chcemy się dać prześcignąć czy to Danii czy Finlandii, Austrii czy Węgrom.

Że nie chcemy takich smutnych i upakarzających „rekordów" jak przodowanie w spożywaniu ziemniaków, a pozostawanie na szarym końcu konsumentów węgla...

Cyfry są nielitościwe. Ale tylko z nich można wysnuwać naukę, jak postępować, co robić, by rzeczy zło przeinaczyć w lepsze i pomyślniejsza

A. S.

SPRAWY KOBIECE

Pielęgnacja skóry podczas wywczasów

Utarło się wśród pań mniemanie, że w czasie pobytów na letniskach, w zdrojowiskach i kąpieliskach nadmorskich należy zaniechać normalnej pielęgnacji twarzy i całego ciała, gdyż słońce, powietrze i woda są i tak najlepszymi na wszystko kosmetykami.

Częściowo możnaby się z takim stanowiskiem zgodzić, ale nie całkowicie. Słońce jest rzeczywiście najlepszym i najskuteczniejszym lekarstwem na cały szereg dolegliwości skóry, ale pod warunkiem, że będzie stosowane tak jak wszystkie lekarstwa ostrożnie i z umiarem. W przeciwnym bowiem razie pomijając wszelkiego rodzaju oparzenia, skóra ulega nadmiernemu wysuszaniu, opierzchnięciom i staje się szorstką, pokrytą zmarszczkami. Cały roczny trud najstaranniejszej pielęgnacji i stosowania najbardziej racjonalnych zabiegów idzie na marne.

Podobnie ma się rzecz z wodą, a ściślej mówiąc kąpielami leczniczymi i morskimi. Zawierają one dużo domieszek różnych soli itd. oddziaływując pożytecznie na organizm, ale równocześnie niszczące na naskórek.

Ponadto przebywanie przez cały dzień na powietrzu dla mieszkanek miasta jest zbyt radykalną zmianą w stosunku do ich normalnego, codziennego trybu życia, polegającego przeważnie na przebywaniu w zamkniętej przestrzeni mieszkania biura itd. Zmiana taka odbija się w silnym stopniu i na skórze, która pierzchnie, pokrywa się zmarszczkami staje się szorstką nieprzyjemną w dotyku.

Ile to zdarza się nam spotkać po powrocie z wywczasów letnich osoby młode, wypoczęte fizycznie, ale ze zniszczoną i przedwcześnie postarzałą skórą na twarzy, tułowiu i kończynach. Zaczyna się potem gwałtowne niemal codzienne stosowanie zabiegów kosmetycznych, mających na celu przywrócenie skórze jej normalnego poprzedniego wyglądu.

Osoby stosujące przez cały rok normalnie zabiegi kosmetyczne powinny nie przerwać w okresie pobytu na wywczasach, dając skórze kompletny wypoczynek. Wskazane jest jedynie stosowanie w tym czasie kremu odżywczego i okładów przemiennych.

Jedynie osoby, które przez cały rok zajmują się swą cerą powinny cały wolny czas poświęcić na zabieg kosmetyczne. Przede wszystkim powinny one polegać na stosowaniu masażu mechanicznych, maseczek i okładów przemiennych.

Racjonalna metoda pielęgnacji winna w czasie wypadków na jej codziennym oczyszczeniu odżywianiu i upiększaniu. Zasadniczo inną będzie przez cały rok, inną zaś dla wszystkich osób bez wyjątku przy zdrowej skórze stosujących mydło i wodę. Są to najskuteczniejsze czynniki oczyszczające skórę.

Często podczas podróży na letniskach, względnie w uzdrowiskach spotyka się wodę twardą, wapienną nie nadającą się absolutnie do mycia twarzy. Wodę taką należy przed użyciem przegotować po czym dla zmiękczenia dodać boraksu lub sody oczyszczonej.

Pielęgnacja a zarazem ochrona całego ciała przed szkodliwą często dla skóry działalnością wody morskiej lub mineralnej polegać powinna przede wszystkim na większych niż w innych okolicznościach i porach roku na tłuszczeniu całego ciała, nie wyłączając twarzy.

Przed kąpielami słonecznemi należy w celu racjonalnego odżywienia skóry twarz i wszystkie odsłonięte części ciała smarować jednym z kremów odżywczych, a zarazem tłustych lub olejkami do opalania specjalnie w tym celu spreparowanymi. Ważnym jest sposób używania na słońcu kremu lub olejku na opalenie. Nie należy ich mocno wcierać, ale lekko smarować ciemną skórę, aby promienie słońca mogły się na niej załamywać; powoduje to ładne i równomierne opalenie się.

Baczną uwagę należy przy tym zwracać na racjonalne stosowanie kąpieli słonecznych, aby skórze nadać jednolity bronzowy kolor, nie wysuszając jej równocześnie.

Przed kąpielą powietrzną, borowiną i mineralną należy całą skórę cebro nić kremem tłuszczowym.

Stosując w czasie pobytu na wywczasach lub kuracjach system tego rodzaju ochronnej pielęgnacji skóry, wracamy do domu często jeszcze bardziej wypielęgnowane.

Dr. med. J. Świtalska

Dajemy głos

Biada kto daje ojczyźnie pół duszy

Przed świętem organizacyjnym Związku Strzeleckiego

Dzień 6 sierpnia, rocznicy wielkiego przełomu w dziejach Polski, napawa nas poczuciem dumy radosnej, przypominając dobitnie, że właśnie pierwszym kadrom Związku Strzeleckiego, przypadło w udziale szczęście bezpośredniego przeżywania najwznioślejszych kart polskiego eposu — triumfu wyzwolenia i dźwigania się Polski ku mocarstwowej potędze.

Obchodząc corocznie w dniu 6 sierpnia uroczyście święto organizacyjne, Związek Strzelecki, stwierdza swą ścisłą łączność z najchlubniejszą tradycją walk o niepodległość, a szczycąc się dziedzictwem idei i wiekopomnych czynów Józefa Piłsudskiego, podejmuje tym samym olbrzymią odpowiedzialność za obecne i przyszłe losy tego dziedzictwa.

Dziś nie idziemy już w mroku w przyszłość nieznaną, kroczymy pewnie ku naszym celom wychowania i upowszechnienia wzorowego żołnierza — obywatela który w najwyższym swym rozwinięciu stanowić będzie istotną treść mocarstwowości Polski.

Hołdując w sferze zagadnień społecznych ideałom Świata Pracy, Związek Strzelecki pragnie wychować swych członków w głębokim poszanowaniu dla pracy i w krzewieniu poglądu, że jedną z najprzedniejszych miar wartości człowieka jest suma pracy przez niego wykonanej.

„Każdy członek — głosi regulamin — obowiązany jest pewną, dobrowolnie zaofiarowaną ilość godzin tygodniowo poświęcić wyłącznie pracy obywatelskiej".

Jako minimalną ilość godzin pracy obywatelskiej ustalono przeciętnie 3 godziny tygoniowo.

Przy tym wyraźnie podkreślono, że „żadne środki i żadne zadośćuczynienia nie są w stanie zastąpić żywej pracy, bezpośrednio złożonej na rzecz dobra ogólnego". Jedynie praca — głosi dalej regulamin — jedynie stworzenie w sobie tradycji pracy obywatelskiej może wyrobić więzy uczucia łączące nas z dobrem ogółu".

Jest to najbardziej znamienny rys Związku Strzeleckiego różniący nas od wszystkich innych organizacji ideowo wychowawczych.

Te wymogi regulaminów są najlepszą ochroną naszych szeregów przed nierobami i kombinatorami życiowymi, z czułością busoli magnetycznej wyczuwającymi każdy prąd z góry i żerującymi na dorobku społecznym.

Dążąc do wyrobienia wśród strzelców zaradności życiowej wychowujemy ich w mocnym przekonaniu, że **Państwo jest najwyższym rozwinięciem jednostki, tym samym z całą bezwzględnością zwalczamy pokutujące w naszej rzeczywistości fałszywe pojmowanie Państwa, jako zbiorowości, od której ciągle można czegoś wymagać, ciągle czegoś żądać, ciągle czegoś chcieć dla siebie.**

Kładziemy nacisk przede wszystkim na ideał potęgi wojskowej „naród pod bronią", niepodległości gospodarczej i zaradności obywatelskiej.

Jako organizacja z ducha i tradycji prawdziwie demokratyczna, poczuwa się Związek Strzelecki do solidarności z Polskim Światem Pracy. Wszak szeregi nasze składają się niemal z najbiedniejszych warstw społecznych, wyrosłych w pracy, lub tęskniących za nią. Jest to zaszczytem i przezornością zarazem, że działaniem naszym przenikamy do suteryn na poddasza i do chałup, wydobywając stamtąd setki tysięcy chłopaków. Tam bowiem nie jednokrotnie pozostały już tylko zgliszcza ideałów i pobojowiska duszy ludzkiej powstałe w rezultacie bezrobocia, dotykającego boleśnie młode pokolenie zarazą głuchej biernoty i nieustającego defetyzmu.

Na tej czarnej ziemi zagłębiowskiej, zdajemy sobie sprawę lepiej od innych z tego, że **nie zawsze życie jest symfonią patetyczną, a częstokroć jest ono powieścią bez miłości, surową i twardą, powieścią żołnierską.**

W naszych warunkach zagłębiowskich jest ono nieustannym ciągiem dni i niedziel, tak bardzo jednakich, tak bardzo podobnych do siebie, a płynących w ponurym powiewie dymów fabrycznych, w groźnym warkocie motorów i maszyn, wśród nieustającej zmagań i w twardej walce o byt.

Ale my Strzelcy, z takiego właśnie życia chcemy wykrzesać w duszach naszych chłopaków zapał, w sercach ich radość, w oczach jasność i pogodę krwi żołnierskość.

Pielęgnując wśród szerokich warstw młodzieży uczucia społeczne, które były i będą zawsze źródłem energii, ochającej społeczeństwo całe do nadludzkich trudów w zdążaniu do wielkich celów, chcemy wychować w Polsce pokolenie obywateli - żołnierzy, którym przyświecać będzie w codziennej pracy myśl Marszałka J. Piłsudskiego, że **Polska musi istnieć tylko jako mocarstwo, oparte na ładzie i sprawiedliwości w życiu zbiorowym.**

Unikając wpływu na bieg życia politycznego i wystrzegając się łatwych haseł Związek Strzelecki pracą swoją stara się zbliżyć obywateli do Państwa, łagodzić tarcia, ułatwić poro zumienie i wspomagać naturalne tendencje do uspołecznienia życia zbiorowego.

Wspaniała nasza przeszłość historyczna, oraz obecna liczebność i żywotność jest tylko tłem, klimatem i atmosferą dzisiejszej organizacji, co przy jednoczesnej całkowitej naszej dyspozycyjności, stanowi siłę i wartość Związku Strzeleckiego dla Państwa.

Zbrojni w nieustający wolę zwycięstwa osiągać go będziemy, zależnie od potrzeb chwili: młotem i oskardem mózgiem i sercem, lub bagnetem i granatem.

Dziś, kiedy zachodnia nasza granicę sąsiad zakuwa w beton i stal a z poza niej rozlega się warkot tysięcznych kolumn motorowych i chrzęst broni szarpanej do parad odwetu i zamierzonych podbojów wolą potężnych milionów.

Dziś, kiedy od wschodu z ogromnych rozłogów 6-ej części ziem świata idzie na nas ze szczególnym naparciem milionowych subwencji Kominternu, złowroga fala komunizmu i pięrzy się ona już niemal u progu domostw naszych, pędzona zmobilizowaną wolą mas i dynamiką nędzy i zubożenia społeczeństwa, potrzeba w Polsce specjalnej czujności, specjalnych sił i poświęceń.

W tworzeniu ich Związek Strzelecki bierze już od wielu lat wybitny udział.

Nie w głoszeniu haseł nie w paradach i deklaracjach, lecz w codziennym żmudnym spełnianiu obowiązków dają orlęta, strzelczynie i strzelcy swą młodość i siły, entuzjazm i wytrwałość, wiarę i nadzieję, dają Państwu siebie bez reszty, czynami i życiem stwierdzając za Słowackim:

Biada kto daje Ojczyźnie pół duszy
A drugie tu pół dla szczęścia zachowa
Oboje w nim Bóg swym piorunem
skruszy
I padnie kiedyś w popiół taka głowa".

Z. NOWARA.

Uwadze Czytelniczek „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

Autorka powyższego artykułu dr. med. Julia Świtalska wrazie zainteresowania się naszych Czytelniczek jej radami gotową jest udzielać na łamach „Expresu Zagłębia" porad kosmetycznych. Listy Czytelniczek z zapytaniami na tematy z dziedziny kosmetyki posimy kierować od naszej redakcji.

DRZAZGI.

Nie szkalować kupców

Jesteśmy już trochę znudzeni ciągłym użeraniem się z „Kurjerem Zachodnim", ale, niestety, prowokuje, z konieczności więc trzeba mu odpowiedzieć.

Z jakiejś nieznacznej sprawy, z tytułu robi owo całkiem już nieprzytomne pismo, kwestię stanu. Donosząc o jakiejś aferze, daliśmy tytuł „Kupiec z Sosnowca w zmowie z przemytnikami". Na to „Kurjer Zachodni" woła, by nie szkalować kupców, bo to był żyd z Sosnowca, a nie kupiec.

Wynika to zresztą z dalszej treści tej informacji, jako że aferzysta nazywał się Jonas Szwanenfeld. Zresztą jest, niestety, i kupcem.

Tak to biedaczyna „Kurjer Zachodni", nie widząc już, co ma z sobą począć, zupełnie doprawdy niepoważnie czepia się byle czego, jak rzep psiego ogona.

A sam?! A sam ma bardzo pod tym względem nieczyste sumienie. Niedawno, wspominając dlekka, bardzo krótko i bardziej jeszcze delikatnie, żeby, broń Boże, kogo nie urazić o sprawie targowicy mysłowickiej, o panach Kaconiu, Fruchthaendlerze i inn. nazwał ich gronem kupców. Fruchthaendlera także nie ponadto nie mając do powiedzenia na temat afery i żydowskich kombinacyj na centralnej targowicy.

To dopiero jest prawdziwe szkalowanie dobrego imienia kupców.

Przy głośniku

„STRA BAŚŃ" KRASZEWSKIEGO.

„Stara Baśń" Kraszewskiego, mimo, że opisuje czasy zamierzchłe i legendarne — cieszy się wciąż ogromną poczytnością. Szerokie rzesze czytelników pociąga zapewne w tej książce wielość i rozmaitość elementów, jakie składają się na jej całość. Kraszewski chciał zbliżyć czasy bajeczne, odebrać im mglistość konturów. Stara się więc dać wyobrażenie o realnych, istotnych stosunkach obyczajowych, politycznych, cywilizacyjnych — doby, w którą nas wprowadza. Ród Sielan przeradza się w palmię wojownicze — na tym tle uwypuklone są dwa ważne i tragiczne momenty Polski przedpiastowskiej: wrogie sąsiedztwo i niezgoda wewnętrzna.

Przeróbka radiowa synnej powieści, którą nada Polskie Radio dziś o godz. 19 ej zainteresuje z pewnością szerokie rzesze słuchaczy, którzy lekturze Kraszewskiego zawdzięczają niejedną chwilę przyjemną. Wykonawcami słuchowiska będą: J. Strachocki, J. Kreczmar, J. Pichelski, F. Żukowski, Br. Dardziński, E. Stryeki, T. Chmielewski, B. Lipski, S. Żeleński, A. Boguśiński i B. Samborski. Słuchowisko opracował Stanisław Nadzina. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

W workach wyniesione z fabryki

Samosąd nad „łamistrajkami“ w Myszkowie

Jak to już przed paru dniami donosiliśmy, w Myszkowskiej Przędzalni August Schmelzer w Myszkowie wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy zażądali podwyżki płac, a rczej przystosownie ich zarobków do cennika łódzkiego.

W odpowiedzi na to dyrekcja fabryki oświadczyła, że **skłonna jest podwyższyć zarobki o 5 do 8 proc. na co znów nie chcieli się zgodzić robotnicy i właśnie dla poparci swych żądań przystąpili do strajku.**

Jednakże już od chwili wybuchu strajku pomiędzy stronami toczyły się konferencje, które ostatecznie zakończyły się pomyślnie dla robotników wieczorem ubiegłego poniedziałku. W wyniku konferencji **robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 5 do 19 i pół procent, która w myśl podpisanej umowy obowiązywać będzie od 15 bm.**

Wobec powyższego w dniu podpisania umowy strajk został zakończony i o godzinie 10-ej min. 10 wieczorem robotnicy fabrykę opuścili.

Na drugi dzień, tj we wtorek 27 bm o godz. 5 rano do pracy przystąpili I zdawało się, że krótki ten strajk okupacyjny, zakończony zresztą zwycięstwem robotników, przejdzie pomału w zapomnienie, gdyby nie wypadek, jaki miał miejsce w tej fabryce w godzinach rannych dnia wczorajszego, a który był skutkiem wielkiego postrajkowego podniecenia robotników, zwłaszcza płci żeńskiej. Okazało się bowiem że znaleźli się tacy, którzy w czasie ogólnego strajku nie strajkowali, lecz normalnie pracowali. Otóż do tych robotników pozostali robotnicy zastosowali sankcje karne, które właśnie zapoczątkowali w dniu wczorajszym.

Między „łamistrejkami“ znalazły się również i dwie kobiety, nad którymi wczoraj dokonano samosądu, a mianowicie: **obydwie kobiety przez grupę swoich współkoleżanek wsadzone zostały do worków i wyniesione za bramę fabryki i tu je dopiero z worków zwolniono.** a natsępnie sprawczynie tego aktu oświadczyły wyrzuconym koleżankom, że nie wolno im się do pracy więcej pokazywać.

Jak słychać sprawa ta przekazana zostanie władzom prokuratorskim.

Uczelnie zawodowe

dr. med. J. Switalskiej

Radzimy zapisać się na:

4-miesięczne Kursy Racjonalnej Kosmetyki i Masażu Leczniczego

2-letnie Koedukacyjne Kursy dla Kształcenia Protetyków Dentystycznych

2-letnie Kursy Sanitarne dla Kształcenia Pomocniczego Personelu Lekarskiego

Informacje i zapisy: Warszawa Aleje Ujazdowskie 37, tel. 8.92.77

Ilość słuchaczy ograniczona.

15 milionów zł. kredytów

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie komitetu upoważnił minister skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł., celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 milion złotych (do łącznej wysokości 3 mil. zł. w roku bieżącym). kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego.

W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15.000.000 zl. kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — łączne powiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31 miln. zł.

Przebudowa ulic

W DĄBROWIE.

Zarząd miejski Dąbrowy przystąpił do przebudowy ulicy Okrzei od ul. Chopina do ul. Legionów w Dąbrowie. Ulica Okrzei otrzyma granitową nawierzchnię na cementowej zaprawie, dzięki czemu stanowić będzie doskonałe połączenie komunikacyjne z Będzinem i Sosnowcem.

Rozpoczęto również prace ziemne przy alei ks. Augustynika, która przeznaczona będzie na skwer spacerowy.

Górnicy zagłębiowscy we Francji pokrzywdzeni

odebraniem rent starczych i inwalidzkich w Polsce

Wszystkie polskie pisma emigracyjne we Francji zapełnione są żalami i protestami z powodu pokrzywdzenia polskich górników przez odebranie im rent starczych i inwalidzkich.

We wszystkich ośrodkach, gdzie są skupienia polskich robotników **podejmowane są rezolucje przeciw zlekceważeniu potrzeb górników polskich z Zagłębia Dąbrowskiego przez odebranie im rozporządzeniem Ministerjum Opieki Społecznej z dnia 18 maja 1937 r. uprawnienia do korzyści wynikających z konwencji polsko - francuskiej z dnia 21 grudnia 1929 r.**

Jednocześnie robotnicy protestują przeciw zbyt wolnemu załatwieniu spraw tych pensyj i rent, przez ubezpieczalnie w Polsce.

Obecnie górnicy mający opłaconych po kilkanaście lat w kasach brackich w Zagłębiu Dąbrowskim, otrzymują odmowę na wniesone wnioski o przyznanie pensji na podstawie konwencji polsko - francuskiej.

Prasa emigracyjna omawiając te sprawy apeluje do władz o zmodyfikowanie rozporządzenia ministra opieki społecznej.

Obecnie dowiadujemy się, że akcja na rzecz starców przyniosła na razie podwyżkę chwilowych zasiłków. Podwyżka nie rozwiązuje jednak kwestii, gdyż chodzi, aby starcy mogli otrzymywać nie groszowe zasiłki, lecz pensje starcze.

Kiedy młodzież kształci się zawodowo...

Rozszerzenie gimn. handlowego w Dąbrowie

Z uwagi na większy pęd do kształcenia się młodzieży w kierunku zawodowym, ostatnio w koedukacyjnym gimnazjum handlowym w Dąbrowie dał się we znaki brak odpowiednich sal szkolnych.

Ażeby zaradzić tej bolączce, *utworzono specjalny komitet z prez. Trzęsimiechem na czele,* który zajął się rozbudową istniejącego gmachu szkolnego. Ze względu na bliskie sąsiedztwo kościoła, *budynek szkolny nie może być podwyższony,* lecz będzie rozszerzony przez dobudówkę jednego skrzydła u zbiegu ulic Kr. Jadwigi i Piłsudskiego.

Roboty budowlane zostały już rozpoczęte, przy czym koszt ich wyniesie 12 tys. zł. Pieniądze na ten cel przeznaczył częściowo zarząd miejskiki Dąbrowy 2.500 zł., zrzeszenie rodzicielskie zobowiązało się wyasygnować 7.500 zł., a resztę dyr. gimnazjum p. Walewski ma wyjednać w kuratorium szkolnym. *Za pieniądze te wybudowany będzie parkan budynku.*

W przyszłym roku przewiduje się podwyższenie budynku o jedno piętro. Budynek, który powstanie, będzie stanowił własność miejską, zaś pieniądze zrzeszenia rodzicielskiego wliczone będą w czynsz dzierżawny.

Wiadomości bieżące

Czwart. 29 Lipiec	Dziś: Marty Jutro: Rufina Wschód słońca: 3,50 Zachód słońca: 19.33

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Romans w Budapeszcie
PATRIA: Ada to nie wypada.
EDEN: Dodek na froncie i Sensacją żyje świat.

—ooo—

Uwaga rodzice w Dąbrowie!

DZIECI WRACAJĄ Z KOLONII.

Zarząd miejski Dąbrowy zawiadamia rodziców. że powrót dzieci z kolonii w Chrobrzu nastąpi w nadchodzącą sobotę dnia 31 lipca o godz. 19.15. W dniu tym rodzice powinni się zgłosić po odbiór dzieci na dworzec kolejowy w Dąbrowie.

—ooo—

Łapówka dla świadka

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIE.

50-letni mieszkaniec Sosnowca Ludwik Haraburda (Podjazdowa 13), w sprawie swej o kradzież usiłował za pomocą łapówki nakłonić świadka Jana Kowalika (Sosnowiec, Rybna 6) do złożenia przed sądem fałszywych zeznań.

Kowalik nie dał się nabrać. w rezultacie Haraburda pociągnięty został do odpowiedzialności za przekupstwo i nakłanianie do krzywoprzysięstwa.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Haraburdę na rok więzienia.

Zwłoki sosnowiczanina

W POCIĄGU NA DWORCU WARSZAWSKIM

Po przyjściu pociągu z Katowic na dworzec główny w Warszawie znaleziono w jednym z przedziałów martwego pasażera.

Jak się okazało, był to 45-leni Leon Pomykalski, mieszkaniec Sosnowca kóry zmarł w drodze do Warszawy. Ponieważ przyczyny śmierci nie ustalono zwłoki zostały przesłane do prosektorium.

Gdzie się dwóch kłóci

TAM TRZECI MA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Na ulicy Dańdowskiej w Sosnowcu wynikł między sąsiadami Walentym Chwastkiem a Franciszkiem Patrzałkiem spór z jakiegoś błahego powodu. Do kłótni wmieszał się usłużny szwagier Chwastka 31-letni Wojciech Bebak (Sosnowiec Cmentarna 11). który stając w obronie swego powinowatego, pobił Patrzałka laską tak srodze. iż złamał mu kość łokciową u lewej ręki.

Bebak zajął wczoraj miejsce na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Amatorzy oleju rycynowego

SCHWYTANI PRZEZ POLICJĘ.

Jak wczoraj donieśliśmy, z magazynu fabryki „Potokol“ w Będzinie skradziono 20 baniek oleju rycynowego, wartości 470 złotych.

W wyniku dochodzeń policyjnych ujęci zostali sprawcy tej kradzieży. Są to Jan Łukasiński, bez stałego miejsca zamieszkania i Andrzej Własek (Będzin. ul. Małobądzka 174). Skradziony olej złodzieje sprzedali paserowi Joskowi Winterowi. zamieszkałemu w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 88. Całą trójkę przekazano władzom sądowym. Skradziony olej odebrano.

Kółko rolnicze

WE WSI WYGIEŁZÓW.

Dnia 18 bm odbyło się zebranie pod przewodnictwem sołtysa wsi Wygiełzow gm. Wojkowice Kościelne p. Jana Kryczka w sprawie założenia Kółka Rolniczego w tejże wsi. Na zebranie przybyło 24 miejscowych gospodarzy. którzy jednogłośnie uchwalili utworzenie Kółka Rolniczego z siedzibą w Wygiełzowie i jednocześnie wybrano zarząd w skład którego weszli pp.: prezes Barański Stanisław, zast. prez. Grabowski Kazimierz. sekretarz Kowal Aleksy, skarbnik Czarnecki Józef.

Członkowie zarządu: Pniak Józef, Kryczek Jan i Wojciechowski Szczepan.

Komisja rewizyjna: Łukasik Józef. Tochel Wojciech i Kramarczyk Franciszek.

Szczęść Boże nowej i tak pożytecznej placówce.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **OSOBISTE.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie st. instr. oddziału pow. Zw. Straży Poż. p. Eugeniusz Wochtman.

Włamanie do gimnazjum

Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do gimnazjum żeńskiego im. H. Malczewskiej w Zawierciu przy ul. Sądowej. Sprawcy dostawszy się do środka za pomocą dobranych kluczy otwarli do sali robót ręcznych, gdzie przygotowali do zabrania wiele różnych narzędzi. wartości kilkuset złotych. Następnie usiłowali otworzyć do mieszkania śpiącej woźnej, która obudziwszy się w porę wszczęła alarm, czym spłoszyła złodzieji. którzy nie zabrawszy przygotowanego łupu zbiegli.

Groźny pożar

W CHORONIU.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w zabudowaniach Jana Bieraki. zamieszkałego w Choroniu. gminy Poraj wybuchł pożar, który przy bardzo silnym wietrze w mgnieniu oka przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

To też w bardzo krótkim czasie ogień strawił doszczętnie cztery domy mieszkalne i dwie stodoły, załadowane już w części zbiorami świeżego żyta. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Pożar prawdopodobnie powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu Bieraki. u którego w tym czasie palono w piecu chlebowym.



Z OLKUSZA.

Szkielet ludzki

POD JEZDNIĄ.

Przy budowie szosy pomiędzy Wolbromiem i Skałą na głębokości 40 cm. na środku jezdni robotnicy natrafili na szkielet ludzki, przebywający w ziemi około 25 lat.

Przypuszczać należy, że w tym miejscu musiało być popełnione morderstwo i zwłoki zostały zakopane przez sprawców.

(c) **KRADZIEŻ ROWERU Z POD STAROSTWA.** W dniu wczorajszym nieznany sprawca skradł rower z przed starostwa w Olkuszu na szkodę Jana Jędrusika ze Sławkowa.

Wyrobienie sportowe
DRUŻYNY STRZELECKIEJ W WIERBCE.

W Pilicy odbyły się w ub. niedzielę eliminacyjne zawody w siatkówkę pomiędzy drużynami Zw. Strzeleckiego z Wierbki i Pilicy pod kierownictwem p. E. Chodorowskiego.

Zwycięstwo odniosła drużyna z Wierbki w stosunku 15:3. Kierownikiem sportowym drużyny w Wierbce jest p. Piotr Wojda.

Prenumeratę ◆ Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia"

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a oraz oddziały i agencje:

w BĘDZINIE. Sączewskiego 29
w DĄBROWIE. 3-go Maja 14
„ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI. Bytomska 31
w GRODŹCU, Legionów
w ZAWIERCIU. 3-go Maja 5
w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w OLKUSZU. Kordaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)

Z KIELC.

(k) **STRAJK W WAPIENIKACH KIELECKICH.** W kieleckich zakładach wapiennych „Kadzielnia" i „Wietrznia' strajkują od kilku dni robotnicy w liczbie ponad 700 osób. domagając się podwyżki płac od 25 do 40 proc.

Robotnicy okupują tereny fabryczne.

Zaproponwoana przez właścicieli wapienników podwyżka zarobków w wysokości od 3 do 5 proc. dotychczasowych została przez strajkujących odrzucona.

(k) **KRADZIEŻ W HOTELU.** Do Kielc przybył w tych dniach dla załatwienia szeregu interesów p. Włodzimierz Lechner, urzędnik prywatny. zamieszkały w Pradze Czeskiej.

Wynająwszy pokój w Hotelu Francuskim Lechner udał się do kąpieli. Wszystkie swoje rzeczy pozostawił rozpakowane w pokoju hotelowym, a między innymi i portfel z całą posiadaną gotówką w sumie 700 złotych, który położył na stole.

Po powrocie do hotelu Lechner skonstatował, że portfel ze stołu się ulotnił.

Odszukaniem złodzieja zajęła się policja kielecka.



ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI W CHINACH.

Według ostatnich depesz, nadeszłych z Pekinu sytuacja w północnych Chinach, kóra zdawała się być już częściowo zażegnaną, uległa nowemu zaognieniu. Doszło do nowych starć między wojskami japońskimi i chińskimi, przy czym garnizon japoński w Chinach północnych wysłał ekspedycję karną przeciwko 29-ej armii chińskiej, powodując liczne straty w ludziach. Zdjęcie nasze przedsawia jeden z oddziałów japońskich, maszerującv w kierunku Pekinu.

Za sprzedaż węgla z biedaszybów
Ukaranie mieszkańców Klimontowa

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał dwie sprawy o bezprawny zakup węgla, pochodzącego z biedaszybów przy równoczesnym fałszowaniu kwitów kopalnianych.

Mianowicie Piotr Hola (Hoła) i Józef Czechowski z Klimontowa zakupili u nieznanego im bezrobotnego furę węgla o którym wiedzieli że pochodzi on z biedaszybów w Niwce.

Następnie wybrali się w drogę do Bielska, gdzie węgiel zamierzali odsprzedać. W Pszczynie zatrzymani kwit kopalni „Helena" w Niwce, chcąc w ten sposób udowodnić pochodzenie przez policjanta, okazali sfałszowany węgla. Policjant jednak zorientował się, że kwit jest fałszywy i obu sprowadził na posterunek. Tam skonfiskowano im węgiel i spisano protokół karny.

Na rozprawie skazani zostali Hola i Czechowski po 7 miesięcy więzienia i 10 zł. grzywny z tym, że Czechowskiemu karę zawieszono na 5 lat.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 29 lipca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Płyty gramofonowe 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe. 16.55 Symfonia Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 Wakacje pani Wandy. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni hiszpańskie. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 29 lipca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.30 Płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 16.55 Płyty. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 30 lipca.

6 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.58 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyń w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.45 Nasi emigranci na drodze do Ameryki. 17.00 Muzyka kameralna. 17.50 Z wabikiem na rogacza 18.00 Program na jutro. 18.10 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Transmisja opery „Flet czarodziejski". 22.05 Powieść mówiona 22.20 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

Odgryzł nos żonie...
Niespodziewany epilog nieporozumień małżeńskich

Na polu obok ul. Ludwika w Sosnowcu rozegrała się ostatnio wieczorem,

niezwykła tragedia małżeńska.

Marian Dróżdż z Sosnowca od dłuższego czasu nie żył ze swą żoną Michaliną, która po opuszczeniu męża zamieszkała przy ul. Czarnej 15.

Dróżdż postanowił się zemścić w wyrafinowany sposób.

Gdy ostatnio wieczorem o godz. 21.30 Michalina Dróżdżowa powracała do domu na polu obok ulicy Ludwika niespodziewanie z ciemności wyłonił się jej mąż. Dróżdż zamieniwszy kilka słów zbliżył się do swej żony

i pod pozorem pocałunku, ugryzł ją w nos.

Nieszczęśliwą kobietę przewieziono do szpitala. Twarz Drożdżowej została fatalnie oszpecona,

gdyż część nosa została formalnie odgryziona.

Drożdżem zajęła się policja, która prowadzi dochodzenie.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

47)

— Dlateego właśnie, że pani jest sobą, jest pani najbardziej uroczą istotą, jaką kiedykolwiek widziałem — zapewnił gorąco — potrafi pani rzucać spojrzenia, które każdemu mężczyźnie muszą zawrócić w głowie. Czasem chciałbym, aby pani tego nie robiła.

Roześmiała się znowu

— Musi pan pamiętać że jestem Francuzką. Wiem o tym że flirtuję Gdybyśmy byli zaręczeni, pan byłby prawdopodobnie zazdrosny.

— Po pewnym czasie pokochałaby mnie pani tak, że nie patrzałaby już pani na innych mężczyzn.

— Wówczas życie byłoby straszne nudne. Znowu muszę panu przypomnieć, że Francuzki nie potrafią być takie. Musimy flirtować po ślubie zupełnie tak samo jak przed ślubem, może nawet trochę więcej. To jedno utrzymuje naszą młodość.

— Przypuszczam, że jest jeszcze parę innych rzeczy, którymi potrafiłbym panią zająć — oświadczył.

Zrobiła czarujący grymas.

— Zdaje mi się — rzekła, że winda jest już na górze — i wyraźnie słychać muzykę.

— Naturalnie — przyznała Estella w pół godziny później. Byłoby wspaniale mieć męża, tańczącego tak cudownie jak pan.

— Byłoby wspaniale — odpowiedział — mieć dla siebie kobietę, którą tak rozkosznie jest trzymać w ramionach.

— Wydaje mi się, że jednak trzeba będzie o tym kiedyś pomyśleć — westchnęła — no ale przecież jest jeszcze lord Dorchester. Nie mogłabym go unieszczęśliwić.

-- Mogłaby pani z nim flirtować po naszym ślubie w umiarkowany sposób — zaproponował Marek

— Czy pan przypuszcza — zapytała gniewnie — aby którykolwiek mężczyzna mógł być zadowolony flirtując ze mną tylko w umiarkowany sposób?

— Może nie... ale, jeśliby pani była moją żoną, żaden mężczyzna nie mógłby otrzymać więcej.

Muzyka przez chwilę przestała grać. Usiedli na wygodnych fotelikach.

— A teraz gdyśmy już znaleźli spokojny kącik — rzekła poważniejąc nagle — porozmawiajmy chwilę. Czy pan wie, że mógłby mi pan sprawić bardzo wiele radości kilkoma tylko słowami?

-- Czego pani tylko pragnie na świecie... — zaczął prawie bez tchu.

— Proszę nie przyrzekać z góry— przerwała — pan jeszcze nie rozumie dobrze... I może nie uda mi się tak zrobić, aby pan zrozumiał. Mógłby pan pomóc memu ojcu i mnie w sposób, który nie zaszkodziłby nikomu.

Spojrzał na nią niespokojnie.

— Ma pani na myśli mego gościa? Czuje się lepiej, ale obecnie nic z nim nie można zrobić. Chwilowo jest w dziwnym stanie. Nawet mnie nie chce widzieć.

Potrząsnęła głową.

Czy pan Hugerson wie?

— Nie o nim myślałem — rzekła — myślałem o pańskim nowym stanowisku sekretarza pana Hugersona.

Zesztywniał nagle w poczuciu grożących komplikacji.

— Nie jest to właściwie żadne stanowisko — rzekł powoli — pan Hugerson lubi, abym był blisko niego, ponieważ ojciec mój był jego serdecznym przyjacielem. Przynoszę mu książki z biblioteki, wykazy statystyczne, chodzę z różnymi sprawami do szefa i załatwiam różne podobne sprawy. Ale całą właściwą pracę spełnia panna Moreland.

— Czyżby — zapytała chłodno.

— To prawda. Ja nawet nie umiem obchodzić się z maszyną do pisania

— Ale jest pan chyba w pokoju przez znaczną część dnia Może pan słyszał jakie jest zdanie pana Hugersona o... powiedzmy... finansowej sytuacji Dromerii?

— Wszystko to, co mówi pan Hugerson — zapewnił — o ile nie zwraca się z tym wprost do mnie, wchodzi mi przez jedno ucho a wychodzi przez drugie. Powiadają, że na tym polega pierwsza lekcja w dyplomacji a musi pani pamiętać, że dopiero zacząłem się w tym kształcić.

— A jednak — rzekła muszę panu zadać jedno pytanie. Czy pan Hugerson wie, ile pieniędzy ojciec mój ulokował w Dromerii? Czy zna ilość i wysokość naszych koncesji? Czy wie, czy wógóle przypuszcza, że może istnieć jakieś porozumienie między republikańskim rządem Dromerii generałem Matteosem, który reprezentuje interesy rojalistyczne i rządem Włoch? Powszechnie wiadomo, że te spawy, między innymi, miał badać. Czego się dowiedział i jaki użytek ma zamiar z tego zrobić?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

130)

Lecz i Próchnicka wyczuła do czego zmierzają słowa adwokata i nie odpowiedziała nic, a tylko utkwiła tępe spojrzenie w jego okrągłej, nalanej twarzy.

— Tak, panno Jadwigo — podjął znów adwokat — powinniście obydwoje błogosławić Opatrzność, że w tak krytycznej dla was chwili zesłała wam mnie — uśmiechnął się lekko.

To wyraźne uwypuklanie swej roli, brzmiało jakoś dziwnie i raziło nietaktem. Wyglądało to w ten sposób, jak gdyby Grochulski domagał się pochwał i podzięki, co bynajmniej nie należało do dobrego tonu na co Jadwiga była specjalnie wrażliką

— Postaramy się panu odwdzięczyć — odpowiedziała wreszcie, widząc, że Grochulski zdaje się oczekiwać jej odpowiedzi.

— To drobiazg, panno Jadwigo — pospieszył z zapewnieniem. — Uczynić coś dobrego dla tak pięknej kobiety, jak pani, jest już dostateczną zapłatą za poniesione trudy. Dla pani to zresztą robię, bo przecież pan Burski jest dla mnie całkiem obcym człowiekiem...

— Tak samo i ja — zauważyła.

— Pani nie jest mi obcą...

Spojrzała na niego z nieukrywanym zdziwieniem.

— Przecież nie znał mnie pan wcale, decydując się na obronę Stanisława. Miały panem powodować pobudki czysto altruistyczne. Tak przynajmniej pan mówił.

— Widzi pani, w życiu często bywa tak, że za dobry uczynek człowiek już tutaj, na tym świecie zostanie wynagrodzony — począł wyjaśniać — I taka właśnie nagroda spotkała mnie w postaci pani. Boć czyż nie jest to szczęściem, móc oczy napawać widokiem skończonego piękna, a uchem łowić najczarowniejszą melodię pani głosu... — urwał i objął ją natrętnym, wiele mówiącym spojrzeniem.

Dziewczyna zrozumiała już jasno istotne intencje adwokata i straszny, nieopanowany lęk wtargnął jej do serca, a twarz okryła jej się trupią bladością.

Dostrzegł to Grochulski, a zwłaszcza migocące w jej oczach ognie żywiołowej wprost nienawiści i postanowił przed właściwym atakiem przełamać ewentualny upór kobiety.

— Czy to nie dziwne, panno Jadziu, że życie człowieka często zależy od kaprysu innej osoby — wtrącił to pozornie nie na miejscu zdanie.

— Co pan mecenas ma na myśli? — zapytała pospiesznie, widząc że rozmowa znów schodzi na inne tory. Pragnęła za wszelką cenę nie dopuścić do tego, aby ten niepożądany temat, owijający się dokoła jej osoby, nie powrócił.

— Oczywiście pana Stanisława — odparł. — Wystarczyłoby bowiem, aby mnie dziś przejechał tramwaj lub coś w tym rodzaju, a ten biedny, niewinny człowiek zawisnąłby na szubienicy... Czy to nie dziwne?

Ale te słowa Grochulskiego bolesnym skurczem ścisnęły serce Próchnickiej. Czuła, że adwokat pragnie jedynie w ten sposób zapewnić sobie jej rezygnację z wszelkiej obrony, w zamiarze ponowienia swej brutalnej napaści W głowie jej się mąciło. Drżała na samą myśl, że przez swój upór, podyktowany instynktem obrony własnej, kobiecej czci, może stać się współwinną nieszczęściu narzeczonego, a nie mogła przecież stać się powolną temu podłemu człowiekowi, jak go już nazywała w myśli.

— Czy pan mecenas ma jeszcze jaką sprawę do mnie? — zaptała ze drżeniem głosu, powstając z fotelika. Liczyła, że może w ten sposób, zresztą niezbyt taktowny, zażegna wiszące w powietrzu niebezpieczeństwo.

— O, bardzo wiele spraw chciałbym jeszcze z panią omówić — pospieszył z odpowiedzią. — Pani się spieszy?...

— Tak.

— A może jakaś randka... ejże, bo powiem panu Stanisławowi — żartował, nie spiesząc się z odejściem.

Jego obleśny uśmiech drażnił Jadwigę, sprawiając jej tym niewypowiedzianą mękę. Chciała go się już pozbyć, lecz widziała, że Grochulski tak łatwo nie ustąpi.

— Może więc pan mecenas zechce wyłuszczyć mi te wszystkie sprawy, jakie pozostały jeszcze do omówienia — powiedziała, przysiadając na brzegu fotelu.

— Hmmm... jakby tu powiedzieć — zawahał się. — Widzę, że pani nie bardzo dobrze mnie widzi u siebie, a to właśnie jest związane z pani stosunkiem do mnie...

— Więc nie wchodzi tu w grę sprawa Burskiego? — zapytała zdziwiona.

— Ależ tak — pospieszył z zapewnieniem. — Pan Burski prosił mnie mianowicie, aby codziennie poświęcić pani trochę czasu. Obawia się bowiem że samotność, rodząca, jak wiemy, przykre uczucia i myśli, może wpłynąć fatalnie na pani zdrowie. Pan Stanisław liczy przy tym, że potrafię panią rozerwać, a przede wszystkim wytłumaczyć, jak nikt inny, iż obecnie wszelkie obawy o los narzeczonego są płonne...

— To zbyteczne, panie mecenasie — odparła żywo. — Zapewniam pana i zechce pan to przy najbliższej okazji powtórzyć Stachowi, że posiadam na tyle siły, aby znieść mężnie ten srogi dopust Boży i nie załamać się pod ciężarem nieszczęścia. Dziękuję panu bardzo, ale, przyznam to szczerze, samotność, wbrew przypuszczeniom, najlepiej koi moje stargane nerwy. Pan mecenas ma inne sprawy, a zresztą byłoby to nadużywaniem pańskiej grzeczności — mówiła wbrew prawdzie, byleby się tylko pozbyć niebezpiecznego towarzystwa Grochulskiego.

d. c. n.

Świętokradztwo w Brzesku Nowym

W pościgu za sprawcą brała udział policja i ludność

W nocy na 27 bm. w kościele w Brzesku Nowym, pow. miechowskiego popełnione zostało świętokradztwo. — Sprawca skradł 3 kielichy, komunikant, monstrancję, 3 patyny i kielich na komunikanty.

Wiadomość o świętokradztwie obiegła lotem błyskawicy całą wieś. Miejscowa policja niezwłocznie zarządziła pościg za sprawcą, w którym wzięła udział również ludność cywilna. Idąc za śladem złodzieja, ujęto go niedaleko od miejsca świętokradztwa, mianowicie w Piotrkowicach, gm. Koniusza (miechowskie).

Świętokradzcą okazał się 42-letni mieszkaniec Lgoty koło Wolbromia, pow. olkuskiego, Piotr Kciuk.

Skradzione przedmioty zostały odebrane, przy czym oburzona ludność o mało, że nie zlinczowała świętokradcę

Tragedia w podziemiach kopalni

Wózek z węglem zabił człowieka

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był niedawny wypadek na kop. „Hr. Renard“, w którym tragiczną śmiercią zginął podpinacz Stanisław Bednarski.

Dwaj górnicy Jan Głowacki (Zagórze, Miraszewskich 70) i Aleksander Kosiński (Dąbrowa, ul. Graniczna 111), pracując na jednym z chodników, spuścili po pochylni wózki naładowane węglem, nie umocowawszy je uprzednio do liny regulującej bieg wózków. Niezachowanie tej ostrożności miało tragiczne następstwa. Wózki zjechawszy po pochylni ze znaczną szybkością, wpadły na pracującego poniżej Bednarskiego, który poniósł śmierć.

Winnym spowodowania nieszczęśliwego wypadku sąd uznał jedynie oskarżonego Głowackiego i skazał go na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Kosiński został uniewinniony.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Młodość to wszystko...

Pan Wacław Pękalski nie cieszył się powodzeniem u kobiet.

Chociaż powierzchowność miał niczego jednak za każdym razem wyjeżdżał z jakimś głupstwem nie w porę i na zawsze tracił serce niewiasty.

Aż pewnego razu zakochał się na zabój w pannie Zosi Szczypiorkowskiej i poczuł, że żyć bez niej nie może. Nauczony smutnym doświadczeniem, kupił sobie podręcznik dla zakochanych i począł go pilnie studiować.

Najważniejsza rada w podręczniku była następująca: „Jeśli masz rywala, staraj się obniżyć jego wartość w oczach ukochanej“.

Tę radę Pękalski dobrze zapamiętał, a ponieważ widywał często piękną Zosię w towarzystwie jakiegoś starszego wielbiciela, postanowił działać.

Los mu sprzyjał.

Pewnego razu tak się złożyło, że usiadł w kinie tuż obok panny Zosi. Niestety, po drugiej stronie dziewczyny siedział wspomniany starszy jegomość.

Na ekranie bohater gładził ręką ukochanej i Pękalski czynił to samo.

Później filmowy bohater pocałował swą partnerkę, ale Pękalskiemu na to nie starczyło odwagi.

Spojrzał więc tylko na Zosię i począł szeptać jej do uszka, w myśl podręcznika dla zakochanych:

— Panno Zosiu młodość to wszystko.

Zosia uśmiechnęła się, bo wąsy Pękalskiego przyjemnie ją łaskotały.

— Panno Zosiu stary facet, nieprzymierzając, to jak piec bez ognia.

Choć niektóre mówią, że w starym piecu diabeł pali, ale wierz mi panna, że młody facet, to całkiem inna para butów.

Masz panna, na ten przykład, tu na obrazie: jaki ten chłopak ognisty! A dlaczego? Bo młody, wiadomo. Mało nie zeżarł dziewczyny.

Młodej pannie to nawet nie uchodzi brać sobie starego, bo wszystkie naokoło śmieją się, że dla piniędzy.

Widzi więc panna Zosia, że tylko dla jej szczęścia pannie mówię, żeby przestała z tym starym piernikiem po ulicach ganiać.

— Z kiem? — zapytała Zosia.

— Z tem starym piernikiem.

— Tatuńciu! — zawołała — Pan Wacław powiedział na ciebie „stary piernik“!

Tata Szczypiorkowski bez słowa podniósł laskę i począł nią okładać nieszczęsnego amanta.

W kinie zrobił się krzyk, zapalono światło i obu panów wyprowadzono z sali.

Przed sądem pan Szczypiorkowski oświadczył, że pogodził się z panem Pękalskim.

Daruję mu obrazę, a na dokładkę — rękę swej córeczki.

Pan Sędzia wyraził zadowolenie z takiego obrotu rzeczy, skazał jednak pana Szczypiorskiego na 20 złotych grzywny za zakłócenie porządku.

ZE SPORTU

Przed meczem lekkoatletycznym

Pomorze—Śląsk w Czeladzi

Jak już donosiliśmy, w dniu 1 sierpnia odbędzie się w Czeladzi międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląska i Pomorza. Mecz ten wywoła w Zagłębiu Dąbrowskim duże zainteresowanie, a to z tego powodu, iż w obu reprezentacjach wystąpią nasi najlepsi lekkoatleci. Szczególnem zainteresowaniem cieszyć się będzie start rewelacyjnego sprintera okręgu pomorskiego Duneckiego z KPW. „Pomorzanin“, Toruń, Zawodnik ten był jednym z najlepszych na tegorocznych mistrzostwach Polski w Chorzowie. Śląsk wystawia swój pierwszy garnitur, za wyjątkiem Szneidra, który w tym czasie startuje zagranicą. Śl. OZLA. ustalił już skład swojej reprezentacji, który przedstawiać się będzie następująco:

100 mtr. — Dyka, Wala; 400 mtr. — Krawczyk, Miozga 1500 mtr. — Skolik, Wilim. 5000 mtr. — Kolenda, Stokłosiński; 110 mtr. płotki — Dyka, Sobik sztafeta 4 × 100 — Dyka, Wala, Breslauer, Chmiel W., 4× 400 mtr. — Krawczyk, Miozga, Skolik, Sobik; skok w dal — Chmiel J., Farny; w zwyż — Chmiel W., Kremecke, tyczka: — Mucha, Tchórz; Kula — Praski Kocot; dysk — Praski, Fanny; oszczep — Dyka, Żyłka Alojzy; młot — Węglarczyk, Kocot.

W ramach tego meczu odbędzie się również rewanżowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy paniami z Chorzowa i Zagłębia Dąbrowskiego, jak wiadomo, w ostatnim meczu zwycięstwo przypadło paniom z Chorzowa w stosunku 56:31.

Obecnie Zagłębie Dąbrowskie na własnym terenie starać się będzie przechylić zwycięstwo na swą korzyść.

Puchar Davisa
ZDOBYŁA AMERYKA.

Ostatni dzień finałowego spotkania o puchar Davisa między Ameryką i Anglią zakończył się spodziewanym zwycięstwem Ameryki w obu grach pojedyńczych. Tak więc Ameryka zwyciężyła 4:1 zabierając po czteroletniej przerwie puchar Davisa z powrotem do Ameryki.

Losy spotkania przesądzone zostały już w pierwszym meczu. Parker — Hare 6:2, 6:4 i 6:2.

Następny mecz Budge — Austin 8:6, 3:6, 6:4 6:3 był już tylko formalnością: Nie mógł on już niczego zmienić, mimo to Austin starał się ze wszystkich sił zmniejszyć przynajmniej rozmiary porażki.

Wstrzymanie decyzji
W SPRAWIE ŚL. OZPN.

Zarząd Pol. Zw. Piłki nożnej rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę okręgu śląskiego. Delegat PZPN kpt. Gawroński. który w niedzielę prowadził dochodzenia na Śląsku złożył obszerne sprawozdanie z wyjazdu. Ponieważ nie zdołał on ze względu na duże trudności czynione mu w Katowicach, zebrać wszystkich aktów zarząd PZPN wstrzymał się jeszcze z wydaniem wyroku na winnych przesilenia aż do zebrania całości materiału.

Komisarz PZPN na okręg śląski dr. Wojakowski po dwudniowym pobycie w Warszawie i odbyciu konferencji z zarządem PZPN. udał się na Śląsk. gdzie prowadzi obecnie przejmowanie agend okręgu. Zarząd PZPN zostawił mu wolną rękę w kwestji zamianowania rady przybocznej do współpracy.

Sprawa sędziowska na Śląsku została narazie pomyślnie uregulowana i obsadzanie zawodów będzie utrzymane.

Mistrzostwa bokserskie Śląska
Z UDZIAŁEM SOSNOWIECKIEJ MAKKABI.

Wydział Sportowy Śl. OZB rozpisał już mistrzostwa drużynowe A klasy. W roku bieżącym została wprowadzona inowacja w postaci dwuch rund .Każdy walczy z każdym po dwa razy. Tak, że ogólem zostanie rozegranych 30 spotkań.

Mistrzostwa rozpoczynają się już w dniu 3 sierpnia br. a ukończenie nastąpi w dniu 6 listopada.

Do A kasy zostali w tym roku zaliczeni: zeszłoroczny mistrz Ruch Wielkie Hajduki. Slavia Ruda. IKB Świętochłowice. BKS Nowy Bytom, Makkabi Sosnowiec i KPW Tarnowskie Góry.

Pierwszy mecz rozegra Makkabi w Sosnowcu w dn. 15 sierpnia z drużyną KPW Tarnowskie Góry.

Naprzód (Lipiny)—Zagłębie
CIEKAWY MECZ W DĄBROWIE.

W nadchodzącą niedzielę na boisku miejskim w Dąbrowie odbędzie się ciekawy. koleżeński mecz piłkarski pomiędzy Zagłębiem a mistrzem ligi śląskiej Naprzodem z Lipin, który bierze udział w rozgrywkach o wejście do ligi. Występ mistrza ligi śląskiej niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie w Zagłębiu.

Początek zawodów o godz. 5 popoł.

Walasiewiczówna obchodzi
JUBILEUSZ 10-LECIA.

W roku bieżącym Stanisława Walasiewiczówna obchodzi jubileusz 10-lecia startów lekkoatletycznych.

Pierwszy jej start miał miejsce w 1927 r. w Cleveland na zawodach amerykańskich pod nazwą „Szukajmy olimpijczyków“. w zawodach tych startowało około 50 tysięcy dziewcząt ze wszystkich szkół amerykańskich. Walasiewiczówna zajęła wówczas pierwsze miejsce w biegu na 50 yardów wynikiem 6 sek. Moment był początkiem systematycznego treningu lekkoatletycznego Walasiewiczówna, liczyła wówczas 16 lat.

W tym roku po 10 latach startów, przed samym wyjazdem do Polski Walasiewiczówna brała udział w „Olimpiadzie polsko — amerykańskiej“ w Worcester (Stan Massachusetts) i wówczas to ustanowiła pięć nowych rekordów świata o czym w swoim czasie pisaliśmy.

Wyznaczenie piłkarzy
TRENINGOWEGO PZPN-u.

Kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża podał do wiadomości zarządu PZPN ustawiony przez siebie skład obozu treningowego (10—20 sierpnia w Warszawie), jak następuje:

Bramkarze: Krzyk (Brygadz) i Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy: Twórz (Warta) Boteber (HCP Poznań). Gemza (Ruch). Stolarczyk AKS.

Pomocnicy: Piec II (Naprzód). Dytko (Dąb). Gura (Cacoiva). Bętkowski (AKS). Danielak (Warta), Nytz (Polona).

Napastnicy: Gendera (Warta), Szwarc (Warta) Pytel (AKS), God (Śląsk). Gedrewicz (PWATT — Warszawa). Baran (Resovia). Wierzejewski (Gryf), Lewandowski (ŁKS). Cebula (Śląsk), Pirych (Warszawianka).

Ponadto w charakterze zawodników dochodzących wyznaczono jeszcze Rudnickiego i Martynę z Warszawianki.

Jak widzimy, przeważająca większość wyznaczonych przez p. Kałużę zawodników—to gracze, którzy jeszcze nie grali w reprezentacji. ale uważani są przez kapitana związkowego za przyszłych kandydatów do reprezentacji Polski.

Kierownikiem obozu będzie p. Kałuża a trenerem p. Sell wzgl. Kozok.

Skład na mecz z Vienną 12 sierpnia wyznaczony zostanie po pierwszym dniu obozu. Podczas meczu z Vienną gracze będą się zmieniać. Na zakończenie obozu odbędzie się drugi mecz sparringowy 12 września z Danią w Warszawie i Bułgarią w Sofii.



PO MECZU WIOŚLARSKIM POLSKA-WĘGRY W BUDAPESZCIE

Jak pisaliśmy w ubiegłą niedzielę odbył się przy wyspie Małgorzaty pod Budapesztem na Dunaju pierwszy międzypaństwowy mecz wioślarski Polska-Węgry o puchar przechodni, ufundowany przez Pana Prezydenta R.P. W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 8:1

Zdjęcie nasze przestawia polską czwórkę kobiecą Warszawskiego Klubu Wioślarek, która w biegu rozegranym poza konkursem na dystansie 1000 metrów zwyciężyła bezapelacyjnie, do tego stopnia, że osada węgierska na połowie dystansu zrezygnowała z dalszej walki i Polki ukończyły bieg same, osiągając czas 4:27

Na zdjęcu osada w składzie: Ziarkówna, Pomorska, Dzięgielewska, Malinowska pod sterem Grabickiej.

Aparaty elektryczne

gospodarstwa domowego ułatwiają pracę, oszczędzają czas i pieniądze.

Informacje oraz demonstracje w sklepie Elektrowni ul. Dęblińska 1.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Kino-Teatr „PATRIA“ L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawniej kino „Palace“

DZIŚ! DZIŚ!

Powtórzenie filmu polskiego

ADA -- TO NIE WYPADA

W rolach głównych:

Loda Niemirzanka, Jadzia Andrzejewska, Żabczyński, Fertner Gierasieński Junosza-Stępowski, Krukowski i in.

BILETY OD 25 GROSZY

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Piosenka! Czardasz! Tokaj! w rozkosznej Komedii Filmowej P. T.

Romans w Budapeszcie

Dzieje płomiennej miłości, która rozkwitała przy dźwiękach czardaszów i melodii cygańskiej

W rol. gł. Maria Audergast Georg Alekxander, Tibor von Halmay.

Nadprogram: Tygodnik P. A T-a

Pocz. I seansu o godz. 18-stej w niedziele 15.30 Sala dobrze wentylowana

Kino-teatr „EDEN“

I film: I film:

Dodek na froncie

W rol. gł.: ADOLF DYMSZA i inni

II film. który wzbudził zachwyt i oszołomił widzów pt.

Sensacją żyje świat

W rol. gł.: ROCHELLE HUDSON i HARRY RICHMAN.

Początek I seansu o godz 17.30, w niedzielę o godz. 15.30.

Dwa zwycięstwa
JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE.

W poniedziałek rozpoczął się w Nowym Jorku międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez „Seabright Lawn Tenis and Cricket Club“.

W turnieju startują najwybitniejsi tenisiści amerykańscy oraz Jędrzejowska.

W pierwszej rundzie tego turniejnu Jędrzejowska pokonała łatwo Edytę Ciark 6:1, 8:0.

Wieczorne wydania pism amerykańskich zamieściły „duże artykuły o wspaniałym debiucie na terenie Stanów Zjednoczonych.

• • •

NOWY JORK, 28. 7. W drugim dniu turnieju tenisowego w Nowym Jorku, Jędrzejowska pokonała Amerykankę Winthrop sklasyfikowaną na 8 miejscu najlepszych tenisistek Ameryki i łatwo 6:1 6:2.

Prasa amerykańska nazywa Jędrzejowską „polską królową siatki“, twierdząc, że robi ona bardziej przekonywujące wrażenie niż mistrzyni Ameryki miss Marble.

PRZYCHODNIA LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc“ została przeniesiona Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1 -- Wizyta 5 złotych. —

Chromowanie

niklowanie, miedziowanie, mosiężenie, cynkowanie, srebrzenie i złocenie.

Odnawianie nakryć stołowych Fabryka Galanterii Metalowej

„GALMET“

Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3, telefon 615-46.

FRYZJERKA sumienna, pracowita poszukuje pracy. — Zgłoszenia Sosnowiec skrytka pocztowa 257.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcyj języka francuskiego i hiszpańskiego. Zgłoszenia do administracji pod „Francuski“.

UDZIELAM lekcyj języka niemieckiego i włoskiego. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ pod „Włoski“.

POSADY I PRACE

FRYZJERKA z wodną ondulacją potrzebna. Zgłoszenia do „Expresu“ pod „Zdolna“.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zdolny na stałe. Dąbrowa, Kościuszki 7 Gorgoń.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec. Mariacka 7.

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica“, Czeladź. ul. Milowicka. telefon 62750.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZARĘBA ZYGMUNT - KONRAD zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 2 Batalion Pancerny. Dowód osobisty wydany przez urząd m. Olkusza. Pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych wojskowych wydane przez 2 Batalion Pancerny i cywilne wydane przez urząd woj. Kielce. Takowe unieważniam.

ZGUBIONO książkę od konia wydaną w Sosnowcu na nazwisko Biegański z Modrzejowa.

JAN SOWA unieważnia zgubiony dowód osobisty i książeczkę wojskową wydane w Będzinie oraz inne dokumenty.

RÓŻNE

WZYWAM Aleksandra Mrozińskiego do oddania mi weksla na 50 zł., gdyż takowy dawno już zapłaciłem. Franciszek Błażkiewicz.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.